Nr. 43. Kraków, Poniedziałek 27. Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego. Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** H. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki do „Nowej Reformy"** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W oczekiwaniu skutków.

Kraków, 27 stycznia.

Cały świat polityczny znajduje się teraz w oczekiwaniu skutków czwartkowego przewrotu w Konstantynopolu. Wszyscy wiedzą, że skutki te mogą być olbrzymie, że Europa cała może od nich stanąć w płomieniach potwornej wojny. Nikt jednak nie wie napewne, jakiemi okażą się te skutki nie w teoryi, lecz w realnej rzeczywistości. Stąd ów niepokój powszechny, który towarzyszy temu oczekiwaniu.

Jedno dotąd jest zupełnie pewnem, a mianowicie, że gabinet młodoturecki nie usłucha zbiorowej „rady" mocarstw i Adryanopola nie odda. Jeżeli więc mocarstwa nie uznają wobec tego za potrzebne wywrzeć nacisk także i na państwa bałkańskie celem skłonienia ich do umiarkowania, to ponowne rozpoczęcie kroków wojennych pod Czataldżą i Adryanopolem jest kwestyą tylko najbliższych dni.

Należy wątpić, aby w sprawie wywierania nacisku na koalicyę bałkańską znalazła się między mocarstwami ta sama jednomyślność, na jaką zdobyły się one wobec Turcyi. Pierwsza bowiem Rosya nigdyby się na taki nacisk nie zgodziła, za nią zaś poszłyby niewątpliwie Francya i Anglia, które uznają za pożyteczne dla siebie odgrywać w calem przesileniu bałkańskiem rolę satelitów Rosyi.

Pozostaje tedy druga możliwość teoretyczna mianowicie, że mocarstwa postąpiłyby wobec Turcyi z dotychczasową bezwzględnością, przemieniając swą radę zbiorową w — żądanie kategoryczne, które byłyby gotowe poprzeć już to demonstracyą flot, już to nawet zajęciem Konstantynopola. Ta druga możliwość uśmiecha się najbardziej Rosyi, która już od kilku tygodni ujawnia swoje agresywne zamiary wobec Turcyi. Czarnomorska flota rosyjska stoi od dawna pod parą, gotowa w każdej chwili zaatakować Bosfor i pozycyę turecką na Czataldży od strony morza. Na Kaukazie zaś stoją korpusy, gotowe do wkroczenia do Armenii i zajęcia trzech wilajetów tureckich: wańskiego, erzerumskiego i trapezunckiego. Za Rosyą z mniejszą lub większą niechęcią pociągnęłyby i Francya i Anglia, które dla zrównoważenia zaborów rosyjskich zabrałyby prawdopodobnie Syryę, Arabię i Mezopotamię. Natomiast druga grupa mocarstw — trójprzymierze sprzeciwiłaby się temu planowi z taką samą energią, z jaką Rosya musiałaby protestować przeciw wywieraniu nacisku na Bułgaryę.

W tych warunkach najprawdopodobniejszem, a zarazem najmniej niebezpiecznem byłoby dalsze zachowanie neutralności i „bezinteresowności" przez mocarstwa, które się do niej, jak n. p. Rosya i Francya same wyraźnie zobowiązały. Koalicya bałkańska musiałaby w takim razie swoją partyę z Turcyą rozegrać do końca, nie mogąc liczyć na poparcie czynników trzecich. Europa zaś miałaby za zadanie tylko proste przyjęcie do wiadomości rezultatów, któreby taka partya wydała.

Jednakowoż i ta najprostsza zresztą kombinacya może natrafić na bardzo niebezpieczną przeszkodę w postaci zatargu rumuńsko-bułgarskiego, który zaostrzył się ponownie bardzo groźnie. Pod wrażeniem przewrotu w Konstantynopolu odbyła się w sobotę rada koronna w Bukareszcie, na której uchwalono jednogłośnie skrócić bardzo znacznie czas oczekiwania na spełnienie przez Bułgaryę żądań rumuńskich. — Mówią nawet o postawieniu 48-godzinnego ultimatum.

Jest to więc drugie bardzo niebezpieczne ognisko zapalne, z którego pożar może rozszerzyć się nagle daleko poza granice Rumunii i Bułgaryi. Rosya bowiem nie ukrywa bynajmniej swojego postanowienia zaatakowania Rumunii w razie, gdyby zachciała ona „manu militari" dochodzić swoich pretensyj na Bułgaryi. Oświadczenie w tym duchu złożył podobno poseł rosyjski w Bukareszcie. Nagromadzenie wojsk rosyjskich na linii Prutu jest zresztą znacznie wymowniejsze w tym względzie, niż wszelkie oświadczenia.

Jeżeli więc Rumunia zdecyduje się na energiczne wystąpienie przeciw Bułgaryi, wówczas Rosya wystąpi natychmiast z rezerwy i pchnie swoje wojska na Jassy, wobec czego Austrya i Niemcy musiałyby z absolutną koniecznością wystąpić przeciw Rosyi...

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ani w Konstantynopolu ani w Bukareszcie żadnych improwizacyj, żadnych wybuchów spontanicznych nie będzie. Obie te bowiem stolice mają zbyt ścisłe połączenia z Wiedniem i Berlinem, aby chciały i mogły ważyć się na prawdę na coś bez ich aprobaty. Jeżeli więc Rumunia zdecyduje się na krok stanowczy, to będzie to niezawodnym znakiem, że sznur w Wiedniu został pociągnięty, że więc w Wiedniu i Berlinie postanowiono działać.

Tak więc w ostatniej instancyi chodzi tu nie o Czataldżę i Adryanopol, także nie o Sylistryę, ale o trwałość i wytrzymałość koncertu europejskiego. Jeżeli rozpadnie się on na dwa tria, z których się składa, i jeżeli każde z nich zacznie grać swoje „kawałki", to powstanie wówczas taka kakofonia i taki hałas, że nie same tylko okna z szyb powylatują.

Po przewrocie w Turcyi.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 27 stycznia.

Rząd turecki dotąd nie dał odpowiedzi na notę mocarstw. Sytuacya międzynarodowa jest ogółem bardzo naprężona. Wprawdzie półurzędowa „Rossija" oświadcza się za zgodnem postępowaniem, dotąd jednak wątpią, czy zgoda wśród mocarstw da się utrzymać w razie ponownego zaostrzenia się stosunków między Turcyą a państwami bałkańskiemi. Na razie jednak mocarstwa trójporozumienia wstrzymują się od wszelkich kroków, na któreby mocarstwa trójprzymierza się nie zgodziły.

Delegaci pokojowi państw bałkańskich, przebywający w Londynie, zamierzają dzisiaj ogłosić rokowania pokojowe za zerwane, czego następstwem musiałoby być wypowiedzenie zawieszenia broni, tak że ponowny wybuch wojny bałkańskiej nastąpiłby jeszcze w bieżącym tygodniu. Wobec tego czynione są usilne starania, aby skłonić Turcyę do kompromisu. Pojawiła się nowa propozycya, aby Turcya odstąpiła Bułgaryi Adryanopol, jednak pod warunkiem, że Bułgarya zniesie fortyfikacye tego miasta.

W bardzo niebezpieczne stadyum wszedł konflikt bułgarsko-rumuński. Rumunia wystosowała wczoraj za pośrednictwem swego posła w Londynie rodzaj ultimatum do dra Danewa, w którem żąda rychłej odpowiedzi na swoje żądania. Potwierdza się też wiadomość, że Rumunia obstaje przy wyjaśnieniu sytuacyi w przeciągu 48 godzin.

Czy zerwanie rokowań?

Londyn, 27 stycznia.

Delegaci sprzymierzonych państw bałkańskich uchwalili zerwać rokowania pokojowe.

Belgrad, 27 stycznia.

Organ rządowy „Samouprawa" stwierdza, że logicznem następstwem postawy nowego gabinetu tureckiego będzie odrzucenie projektów wielkich mocarstw. Państwa bałkańskie od swoich żądań odstąpić nie mogą.

Anonimowa pogróżka.

Berlin, 27 stycznia.

Jeden z delegatów bałkańskich oświadczył, że gdyby Turcya w odpowiedzi na notę mocarstw odmówiła odstąpienia Adryanopola, jedyną na to odpowiedzią byłoby podjęcie kroków nieprzyjacielskich i wtedy prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia rozpoczęła by się wojna.

Bułgarya czeka.

Sofia, 27 stycznia.

Wszystkie informacye z kół rządowych potwierdzają, że rząd jest zdecydowany spokojnie czekać na dalszy przebieg wypadków w Konstantynopolu i pozostawić wielkim mocarstwom ewentualne dalsze kroki, popierające zawarcie pokoju. Dopiero, gdyby nowy gabinet turecki odmówił odstąpienia Adryanopola, przerwanoby rokowania i wypowiedziano zawieszenie broni.

Restytucya rządów młodotureckich.

Konstantynopol, 27 stycznia.

Wyższe stanowiska urzędnicze obsadzone są znowu urzędnikami komitetu młodotureckiego. Dawny pierwszy sekretarz sułtana został prefektem miasta, były wali Adany i Bagdadu Dżemel bej gubernatorem wojskowym, a były gubernator Ipeku pułkownik Tajar prefektem policyi w Konstantynopolu.

Słychać, że także wszyscy oficerowie z ligi, piastujący komendę w oddziałach pod Czataldżą, zostali zastąpieni przez innych.

Rozdawnictwo tek ministeryalnych.

Słychać, że ministrem wojny zostanie Izzet pasza, a ministrem spraw zagranicznych ks. Said Halim.

Zwołanie dawniejszego młodotureckiego parlamentu.

Berlin, 27 stycznia.

„Berl. Tagebl." donosi z Konstantynopola: Rząd turecki odbył posiedzenie. Spodziewane jest w najbliższych dniach zwołanie starego młodotureckiego parlamentu. Krok ten umotywuje rząd w osobnej proklamacyi.

Dzienniki młodotureckie piszą: Tracya do nas należy. Rząd nie myśli odstąpić od swego postanowienia. Tracya jest podstawą egzystencyi państwa, i dlatego rząd z niej zrezygnować nie może, **choćby miał nawet 50 lat wojnę prowadzić. Rząd uważa stanowisko związku bałkańskiego w Tracyi tylko jako prowizoryczne** obsadzenie tych obszarów, gotów jest jednak do pewnych ustępstw, aby udowodnić, że pragnie pokoju.

Urzędowe głosy w sprawie pokoju.

Berlin, 27 stycznia.

Oficyalna „Rossija" pisze: Pomimo nowego położenia w Konstantynopolu, stanowisko mocarstw, ustalone w nocie zbiorowej do Turcyi, w sprawie wojny bałkańskiej nie zmieniło się. Rząd rosyjski, który teraz więcej, niżby się to wydawało, świadom jest konieczności ukończenia wojny, dołoży wszelkich starań, aby cel ten osiągnąć. Mamy podstawę do stwierdzenia, że cała Europa jednomyślnie zdąża do tego samego celu; oczekuje też od nowego gabinetu tureckiego, który nie zdobył jeszcze zaufania mocarstw, że okaże on rozsądną chęć pojednania, która odpowiada żywotnym interesom Turcyi, a którą okazywał tak niespodzianie usunięty gabinet Kiamila paszy.

Berlin, 27 stycznia.

„Nord. Allg. Zeitung" podnosi konieczność dalszego współdziałania mocarstw w celu przywrócenia pokoju. Uzyska się to przez ścisłe dotrzymanie neutralności. Niema też istotnie żadnego momentu, któryby wskazywał, że któreś z państw zerwie koncert europejski i czekać będzie na rozwikłanie stosunków na wschodzie ze swego własnego punktu widzenia.

Historya przewrotu w Turcyi.

(Ultimatum Envera beja do Nazima paszy. — Narada w Czataldży. — Nocna podróż Envera do Konstantynopola. — Dzień przewrotu. — Zabicie 9 osób. — W gmachu Porty i w pałacu sułtana. — Dymisya gabinetu).

W ostatnich latach najdziwaczniejsze przewroty polityczne przy wybitnym współudziale armii były tak częste w Turcyi, że przestały już dziwić, a jeżeli czwartkowa rewolucya wywołała w Europie głębokie wrażenie i silne zaniepokojenie, to li tylko dlatego, że przypadła na ważny moment historyczny. Europa cała czekała na odpowiedź Turcyi na zbiorową notę mocarstw, odpowiedź ta na piśmie miała być wręczona właśnie w czwartek ambasadorom mocarstw w Konstantynopolu — gdy nagle wieczorem owego dnia nadeszły do stolic europejskich wiadomości, że w Konstantynopolu zwycięska rewolucya młodoturecka obaliła dotychczasowe rządy i rozwiała nadzieje mocarstw, jak wiatr rozwiewa mgły. Urządzono sobie kalendarz polityczny na szereg najbliższych dni, ale Enver bej przekreślił go bezlitośnie.

Dyplomacya europejska znowu nic nie wiedziała o tem, co się święciło nad Bosforem, ale w tym wypadku uniewinnia ją w znacznym stopniu ten fakt, że były wielki wezyr Kiamil pasza, najdoświadczeńszy i najprzebieglejszy z polityków, zarządzając środki ostrożności przeciwko Młodoturkom, poczynił jakieś błędy, zapomniał o jakiejś furtce, którą pozostawił otworem, a którą spostrzegł Enver bej.

Już przed 10 dniami Enverbej imieniem oficerów frontowych z Czataldży wysłał do ministra wojny Nazima paszy rodzaj „ultimatum", za pomocą którego wezwał ministra wojny, ażeby albo ustąpił, albo z całą stanowczością wystąpił w obronie żądania oficerów, którzy nie myślą o odstąpieniu Adryanopola. Wtedy Nazim pasza zwołał na naradę wszystkich wyższych oficerów, pomiędzy nimi Envera beja. Mahmud Szefket pasza, któremu powierzono organizowanie armii pod Gallipoli nie przybył na ową naradę, mówiąc, że nie ufa Nazimowi.

Jaki był przebieg i wynik narady, nie wiadomo, ale prawdopodobnie ujemny. Enver bej z Konstantynopola, gdzie się odbywała narada, powrócił do Czataldży. Tymczasem lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość, że wielka Rada, czyli „dywan", zgodziła się na odstąpienie Adryanopola. Wśród oficerów na linii Czataldży **zapanowało oburzenie. Oficerowie wyższych rang odbyli naradę w obozie pod Czataldżą i oświadczyli, że armia rozpocznie kroki wojenne na** własną rękę i nie odda Adryanopola. Było to we wtorek wieczorem ubiegłego tygodnia. Enver bej otrzymał polecenie, ażeby o tej uchwale zawiadomił młodoturecki komitet wykonawczy, który był nieustającym i urzędował w konaku księcia Saida Halima.

W nocy z wtorku na środę przybył Enver bej do Konstantynopola, zaś nazajutrz, to jest w środę ubiegłego tygodnia, komitet młodoturecki postanowił bezzwłocznie działać, ażeby uprzedzić odpowiedź rządu na zbiorową notę Turcyi. Okoliczności złożyły się przypadkowo na korzyść młodoturków. Kiamil pasza miał w Konstantynopolu wiernych rządowi 13 batalionów piechoty i 3 kompanie karabinów maszynowych. Oddziały te, które dostarczały wart dla Wysokiej Porty, udały się w czwartek na ćwiczenia, a w Porcie pełnił straż batalion Uszak, oddany Młodoturkom.

Otóż w czwartek około godz. 3 po południu zgromadził się znaczny tłum ludu na placu przed meczetem Aja Sofia w dzielnicy Stambuł, pomiędzy tłumem uwijali się zaś agitatorzy z duchowieństwa. Tłum pod wodzą softów ruszył do gmachu Wysokiej Porty, gdzie od g. 1 po południu odbywała się rada gabinetowa. Talaat bej tego samego dnia przed południem zjawił się u Kiamila i wezwał go do natychmiastowej dymisyi. Kiamil odmówił, chociaż Talaat otwarcie zagroził mu rewolucyą.

Gdy Talaat wyszedł, Kiamil zasiadł natychmiast do biurka, ażeby zredagować odpowiedź na notę mocarstw. Pracował do godziny 2 po południu, poczem podano mu obiad. O godzinie 3 po południu pędziła cwałem na koniach grupa oficerów pod wodzą Envera beja na białym rumaku. Obok niego jechał Kemal bej. Oficerowie wpadli na dziedziniec gmachu Wysokiej Porty. Równocześnie z bliższych i dalszych kawiarń wysypały się grupy, które powiewały chorągiewkami i wołały: „Precz z Kiamilem"! — Okrzyki tłumu dotarły do pokoju wielkiego wezyra.

Enver bej i Halil bej wtargnęli do wnętrza Porty i zażądali rozmowy z wezyrem. Komendant miasta kazał zamknąć wejścia do gmachu i zaprowadził obu oficerów, do których przyłączyli się ich koledzy, do sali obrad, gdzie znajdował się wielki wezyr, który tam wrócił z pokoju, gdzie spożywał obiad. Enver bej ze swojem otoczeniem znalazł się najpierw w przedpokoju, wiodącym do sali. Od tej chwili wiadomości o dalszych wypadkach brzmią rozmaicie. — I tak, wedle jednej wersyi Enver bej posłał z przedpokoju swój bilet wizytowy do sali obrad ministrów, a ponieważ ministrowie nie chcieli go przyjąć, wśród otoczenia Enver beja powstało oburzenie. Oficerowie zaczęli wznosić okrzyki, a wtedy z sali wyszedł minister wojny, Nazim z adjutantami, ażeby stwierdzić, kto się znajduje w przedpokoju. Jeden z adjutantów Nazima strzelił do Envera, ale chybił, a wtedy padły strzały ze strony przeciwnej. Nazim, trafiony w piersi śmiertelnie, padł na miejscu, następnie padli jego adjutanci Nafir i Salih. Wogóle cały epizod ze strzałami jest dotąd niewyjaśniony. Wedle ostatnich wiadomości, zabili rewolucyoniści dziewięć osób, a mianowicie ministra wojny Nazima, adjutantów jego Nafira i Saliha, służącego ministra wojny, służącego i sekretarza Porty, kapitana Kiaisa Isli Tewfika i członka komitetu młodotureckiego Mahmuda Nedżiba. — Dziewiąta ofiara, nie wiadomo, jak się nazywa. Następnie wtargnęli rewolucyoniści do sali i chcieli zabić Kiamila, jednakże na prośby jego darowali mu życie.

Wedle innej wersyi oficerowie młodotureccy nie chcieli zabić Nazima, lecz jego adjutanta, który dał pierwszy strzał. Nazim ma być przypadkową ofiarą, gdyż Młodoturcy na wypadek wznowienia wojny mieli mu dać dowództwo nad częścią armii pod Czataldżą. Dyrektor kolei anatolskich Huguenin podaje następujące szczegóły o tej sprawie: Huguenin znajdował się w **pokoju konsulów, gdy rewolucyoniści wtargnęli do Porty. Huguenin wyszedł do przedpokoju i tam widział, jak Nazim pasza padł od strzału.** W sali pomiędzy ministrami powstał popłoch, tylko Kiamil pasza i Noradunghian zachowali zimną krew.

Uporawszy się z Nazimem paszą, Enwer bej i towarzysze dostali się do sali obrad gabinetu. Enwer bej stanął przed Kiamilem paszą i zarzucił mu, że razem ze swoim gabinetem zdradził Turcyę, godząc się na oddanie Adryanopola Bułgarom. Gabinet musi ustąpić! — zawołał Enwer bej. Tymczasem tłum na ulicy wołał nieustannie: „Precz z Kiamilem!" Po krótkim namyśle Kiamil usiadł przy biurku i napisał podanie o dymisyę. Otwarto bramę gmachu Wysokiej Porty i Enwer bej pokazał tłumowi pismo Kiamila, wołając: „Zrezygnował!"

Enwer bej wsiadł do automobilu, pojechał do pałacu sułtańskiego i przedłożył sułtanowi owo podanie o dymisyę. Sułtan oniemiał. Po chwili wysłał swojego pierwszego sekretarza automobilem do Wysokiej Porty, ażeby stwierdzić autentyczność podania. Kiamil napisał po raz drugi podanie o dymisyę i wręczył je pierwszemu sekretarzowi sułtana Fuadowi. Tymczasem także przed pałacem sułtana zgromadził się tłum, który atoli zachowywał się spokojnie.

Sułtan, stwierdziwszy autentyczność podania o dymisyę, wniesionego przez Kiamila, wezwał do siebie Mahmuda Szefketa paszę. Około godz. 8 wieczorem w czwartek ubiegłego tygodnia Szefket pasza przybył do sułtana w towarzystwie Envera beja, Ali Fuada beja i Halila Fuada. Sułtan był bardzo rozdrażniony. Wrę-

Zabór pruski w powstaniu styczniowem.

Ze względu na paragraf językowy i ustawy wyjątkowe przeciwko językowi polskiemu, zabór pruski, a przedewszystkiem stolica Wielkopolski, zmuszona była uczcić pamiętną chwilę dziejową w skromnych tylko rozmiarach. Ale i tu nawet zaciążyła pruska pięść policyjna, uniemożliwiając obchód uroczysty. Tak więc uległa konfiskacie, zarządzonej przez prokuratoryę, część nakładu broszury p. Żarnowicza, napisanej z powodu 50 rocznicy powstania styczniowego. Broszura ta zawiera interesujące momenty, zasługujące na powtórzenie. Z tego powodu podajemy bogdaj krótkie tylko jej streszczenie. Oto, co autor pomiędzy innemi podnosi:

W zaborze pruskim w r. 1863 wszystkie koła młodzieży wypowiedziały się za udziałem czynnym w powstaniu i wśród ogólnego zapału albo natychmiast ruszyły na pole walki, szczególnie do szeregów Langiewicza, albo organizowały czynność bojowo-pomocniczą. Zbierano więc broń i przybory powstańcze, zwoływano ochotników, oraz sprowadzano oficerów dla powstania. Duszą młodzieży był Juliusz Łukaszewski, przewodniczący koła studenckiego w Berlinie. Organizacya powstaniowa nie ograniczała się na samo Królestwo, ale objęła także Prusy Zachodnie.

Ruch ten nie uszedł uwagi rządu pruskiego, który natychmiast po wybuchu powstania wysłał nad granicę znaczne oddziały wojska, aby uniemożliwić łączenie się powstania z ziemiami polskiemi pod zaborem pruskim. Jenerał Werder, komendant pruskiego korpusu poznańskiego, otrzymał nadzwyczajną komendę nad złączonemi czterema korpusami wschodniemi. Rozpoczęły się szykany i prześladowania pruskie, a mianowicie nieustanne poszukiwania za kwaterami powstańczemi i biurami kwaterunkowemi, poza tem gimnazyastów, podejrzanych o udział w organizacyi i sprzyjanie powstaniu, wydalono ze wszystkich gimnazyów. Równocześnie odbywały się niezliczone nocne rewizye z pomocą wojska i tajemnicze aresztowania. Szczególnie pilnie śledzono za agentami powstańczymi, przybyłymi z Królestwa, i za składami broni, której szukano nie tylko po domach obywatelskich i zagrodach gospodarzy, ale nawet po kościołach, cmentarzach i w trumnach. Dla Księstwa i Prus Zachodnich nastał rzeczywisty stan oblężenia z wszelkiemi obostrzeniami policyjnemi, aczkolwiek formalnie nie ogłoszony. Naczelny prezes Księstwa wydał publiczne ostrzeżenie, że wszelka pomoc, nawet pośrednia, dana powstaniu, będzie karana jako czyn, sprzeciwiający się prawu krajowemu.

Wspólność interesów rosyjskich i pruskich wobec sprawy polskiej, wspólność, która jest dziejowym łącznikiem obu tych państw zaborczych, najgłośniejszy znalazła wyraz w układzie wojskowym, tak zwanej konwencyi z dnia 8 lutego, wedle której zobowiązały się Prusy bez bliżej oznaczonego wynagrodzenia: 1) dozwolić na przewóz żołnierzy rosyjskich na kolejach pruskich, 2) pozostawić albo oddać broń żołnierzom rosyjskim, którzy byli już lub byliby w przyszłości zmuszeni przekroczyć granicę pruską, 3) wkroczyć zbrojnie do Królestwa w razie wzrostu powstania.

Szczególnie bolesnem było zniszczenie pięknych oddziałów poznańskich, które pod wodzą Garczyńskiego i Mielęckiego wkroczyły w Kaliskie. W oddziałach tych stała najdzielniejsza młodzież poznańska, przeważnie gimnazyaści. Z Trzemeszna ruszyła cała młódź gimnazyalna, tak że gimnazyum zamknąć musiano. Po powstaniu rząd pruski głośne naówczas gimnazyum trzemeszeńskie za karę zamienił na progimnazyum, ówczesnych profesorów polskich bądź rozpędzając, bądź dając im dymisyę. Pod Mieczownicą napadli Moskale powstańców, zadając im, mimo bohaterskiej obrony, straszną klęskę. Strzelców poznańskich, którzy jako straż tylna zasłaniali odwrót partyi, wycięto do nogi.

Niedługo jednak z Księstwa wkroczyły do Królestwa nowe oddziały, zorganizowane ofiarnością Wielkopolan, pod dowództwem Mielęckiego i Edmunda Calliera. Pod Olszową odnieśli powstańcy zwycięstwo, okupione jednak ciężkiemi stratami, a pod Ślęsinem zostali rozbici. Nie ugiął się pod ciężarem klęski komitet poznański, wysyłając niebawem nowe, wzorowo uformowane oddziały pod dowództwem Edmunda Taczanowskiego i Francuza Younga de Blankenheim. Dnia 26 kwietnia pobił Young Moskali w krwawej bitwie pod Nową Wsią i przepędził ich na terytoryum pruskie. Lecz wkrótce po tem zaatakowany przez Moskali pod Brdowem, uległ potrójnej sile, sam zaś padł, ugodzony kulą w piersi.

Partya Taczanowskiego, która dochodziła do 1000 ludzi i w której służyli prawie sami kapitanowie, oficerowie i żołnierze z wojska pruskiego, odniosła piękne zwycięstwo pod Pyzdrami, w tydzień jednak później, otoczona przez przeważającą siłę Moskali, poniosła pod Ignacewem 8 maja 1863 r. ciężką klęskę. Zawinił tu podobno sam wódz, który, mimo próśb, na Moskali nie dość wcześnie nastąpił. Niezrażony tem niepowodzeniem, Taczanowski reorganizował wojskowo ziemię Kaliską.

Kiedy w marcu 1864 Traugutt konające już powstanie rozgrzewa płomieniem swego serca, zabór pruski w tej chwili chwyta znów za oręż. Młody Julian Łukaszewski, dawniejszy organizator Prus Zachodnich, a później pełnomocny komisarz całego zaboru pruskiego, jedna z najdzielniejszych postaci, jakie zajaśniały w powstaniu między Poznańczykami, z energią tworzyć począł nowe oddziały, mimo osłabienia ogólnie już ubezwładnionego dawnego rozmachu. Na czele oddziałów zachodnio-pruskich stanął Callier, na czele poznańskich Raczkowski. Ale nie po zwycięstwo wyszły garstki obrońców ojczyzny. Część przychwycili Prusacy, a reszta, po przekroczeniu granicy, gęsto obsadzonej wojskiem, wpadła Moskalom w ręce. Ostatnie szeregi wyszły z Prus Zachodnich, a w oddziale tym byli sami gimnazyaści z Chojnic. Zawiadomieni przez Prusaków, oczekiwali Moskale na ostatnią tę armię, osaczyli ją w Mławskiem i wycięli do nogi.

Po aresztowaniu Traugutta powstanie zgasło. Nie dźwignął już nikt ciężaru rządów powstańczych. Wyginęły ostatnie oddziały, stracono ostatnich rycerzy, a niemoc polska z przeraźliwą rozpaczą patrzyła na tryumf caratu, któremu zaborczy Prusak, od samego początku aż do końca powstania, dochował wierności, oddając mu ogromne przysługi.

czył w milczeniu Szefketowi „irade“ z nominacyą na wielkiego wezyra.

Mahir efendi odmówił modlitwę, poczem Mahmud Szefket pasza przemówił do tłumu, zgromadzonego przed pałacem, zapewniając go, że uczyni wszystko, ażeby uratować ojczyznę. Naostatek wezwał tłum, ażeby się rozszedł spokojnie. Tłum usłuchał wezwania. Enver bej, zamianowany komendantem pałacu sułtańskiego, kazał już w nocy z czwartku na piątek postawić straże przed pomieszkaniami byłych ministrów, którzy w ten sposób zostali internowani. Jednodniowa rewolucya zwyciężyła.

W 50 rocznicę powstania.

Wieczory styczniowe. Wczoraj wieczorem odbył się w klubie rękodzielniczo-mieszczańskim uroczysty obchód 50 rocznicy powstania styczniowego. Salę klubu zapełniła tłumnie publiczność. Obchód zagaił dłuższem przemówieniem profesor Tadeusz Grabowski, składając hołd uczestnikom ostatniej walki o wolność. — Nastąpiły produkcye wokalno-muzyczne, które wypadły doskonale. Najbardziej podobała się gra na skrzypcach prof. Kulińskiego, deklamacya p. Freczowej i gra na fortepianie p. Wandy Chachlowskiej. Szereg pieśni narodowych odśpiewał wreszcie chór mieszany prof. St. Bursy.

W „Sokole“ odbył się wczoraj popołudniu staraniem partyi socyalistycznej obchód styczniowy, który również zgromadził licznych uczestników.

Obchody styczniowe w szkołach. W uzupełniającej szkole żeńskiej krawieckiej przy ulicy Andrzeja Potockiego (Kolejowa) l. 11 odbył się w piątek 24 b. m. wieczorek ku uczczeniu rocznicy styczniowego powstania. Licznie zebrane uczenice szkoły odśpiewały szereg patryotycznych pieśni, poczem p. Kazimierz Zimowski wygłosił zajmujący odczyt, ilustrowany przez p. Tyrpę obrazami świetlnymi.

Biała 24 stycznia. Pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego obchodzono tu uroczyście w dniu 22 stycznia. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, następnie poranki dla uczniów w szkołach T. S. L.

Wieczorem miejscowy Sokół urządził bezpłatny wieczorek dla członków i gości. W odświętnie przybranej sali Sokoła zebrała się spora liczba Polonii, choć co prawda nie taka, jakby tego doniosła rocznica narodowa wymagać miała prawo, ale za to ci, co przybyli, wynieśli silne i niezatarte wrażenie. Przyczyniło się do tego przemówienie prezesa Sokoła p. Jahla, który w słowach prostych, ale z serca płynących scharakteryzował carat rosyjski i walkę z nim z 1863 roku przedstawił jako nieuniknioną konieczność, uczestnikom jej gorący hołd i wdzięczność; zakończył swe przemówienie apelem do sokolstwa polskiego, by nie ustawało w wytrwałej pracy narodowej. Śpiewał następnie chór sokoli i p. Urbański szereg pieśni patryotycznych. Dyr. Stein oddeklamował dwa utwory Kasprowicza. Podniosły w swym nastroju wieczorek zakończyło chóralne odśpiewanie hymnu narodowego: „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Licznie) zapełniła się aula seminaryum, szczególnie klasą robotniczą, na wieczorku ludowym, urządzonym w następny dzień przez Koło T. S. L. w szeregu czwartkowych wykładów. Dyr. Stein przedstawił barwnie przebieg powstania styczniowego. Część muzykalno-wokalną wykonała orkiestra i chór gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego T. S. L.

Wiśnicz. Z inicyatywy ruchliwego Koła T. S. L. odbył się z powodu 50 rocznicy powstania styczniowego w dniu 21 b. m. manifestacyjny pochód nieczorem do postawionego w roku 1863 pamiątkowego krzyża, który przez samych mieszczan wspaniale został ubrany i oświetlony. Tutaj przemówił do olbrzymich tłumów w nader gorących słowach miejscowy ks. dziekan Sękowski — poczem odśpiewano szereg pieśni narodowo-religijnych.

Dnia 22 stycznia odbyło się rano uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele przy olbrzymim napływie ludności miejscowej, zamiejscowej oraz dziatwy szkolnej miejscowej i okolicznych szkół. Straż ogniowa oraz cechy ze sztandarami ustawiły się około ubranego w narodowe barwy i znaki głównego ołtarza, gdzie ks. dziekan Sękowski w asystencyi dwóch kapłanów odprawił mszę świętą, podczas której wygłosił również w wysokim stopniu patryotyczne kazanie. Zebrani zaś odpiewali podczas nabożeństwa szereg pieśni religijno-narodowych. Z zebranej podczas nabożeństwa składki 1/3 część wręczono jedynemu tutaj uczestnikowi powstania, żyjącemu jeszcze, a resztę odesłano do schroniska weteranów w Krakowie.

Uroczystość w Paryżu. Jeden z korespondentów w następujący sposób opisuje obchód 1863 r., urządzony przez weteranów polskich w Paryżu.

Nietylko weteranom było doń pilno. Na pół godziny przed oznaczonym czasem w salonach restauracyi Véfour już brzmiał rozgłos stu kilkudziesięciu osób, otaczających zwartym pierścieniem dostojnych jub latów, ozdobionych kokardami narodowemi. Do stołów dał hasło polonez. Trzydziestu ośmiu weteranów sunęło na honorowe miejsca, mając na przodzie ostatniego z żyjących tu członków Rządu Narodow., pułkownika i ministra wojny, Józefa Gałęzowskiego; żołnierza i kapelana, księdza prałata Postawkę; komisarza Rządu Narodowego, Eugeniusza Korytkę; majora Sekutowicza, a za nimi tuż dra Bielawskiego, profesora Dolińskiego, Wacława Gasztowtta, Karola Wojciechowskiego, prof. Szrettera, Władysława Mickiewicza, Krajewskiego Marcelego, Royewskiego, Komarskiego, Kuścińskiego, Żukowskiego, Koziebrodzkiego, Dudzińskiego, Jaworskiego, Budzyka, Pożerskiego, Cieszkowskiego, Popławskiego i szereg innych.

Gdy tłum gości przy ośmiu olbrzymich stołach, się usadowił, rozległy się dźwięki „Boże coś Polskę“. Po hymnie nikt jeszcze nie śmiał się ruszać. Prezes Szawklis wystąpił w otoczeniu plutonu Sokołów ze sztandarem i rozpoczął kontrolę żołnierzy-jubilatów. Kiedy pierwsze padło nazwisko — a za niem odpowiedź — „obecny!“ — iż nabytały w oczach zgromadzonych. Apel zakończyło wspomnienie tych, co legli, i tych, co zmarli na tułactwie. Niejako dopełnieniem była lista tych niespożytych weteranów, których wiek, cierpienie, niemoc przykuła do łóżek, i którzy stawić się nie mogli.

Po listach dopiero nastąpiły nie toasty, — bo tych powaga zebrania nie dopuszczała — lecz mowy gorące, gorące, zapału i wiary pełne. Przemawiali pr. Zw. Gąsiorowski, dyr. szkoły Batignolskiej, p. Budzyński, — profesor Bienaimé — Wacław Sieroszewski, — Gabryel Danchot, — przedstawiciele młodzieży studenckiej, kleru polskiego górników polskich, instytutucyi Świętego Kazimierza, artystów, — wreszcie ozwali się weterani — więc prałat Postawka, Eugeniusz Korytko, — prof. Doliński, prof. Gasztowtt i t. d. Nastrój panował rzewny, podniosły, niczem w harmonii niezamącony — a tak pełen wdzięczności i miłości dla Sokolstwa polskiego, że gdy wśród przemówień rozległy się dźwięki marsza Sokołów, zebrani uczcili je przez powstanie.

Do wzmocnienia nastroju nie pomału przyczyniły się telegramy ze wszystkich krańców Polski, od stowarzyszeń sokolich, od weteranów, przebywających w kraju, od organizacyj społecznych krajów i redakcyj pism polskich. Telegramów nadeszło kilkadziesiąt.

Kronika.

Kraków, 27. stycznia.

Pogoda. Od soboty wieczora mamy prawdziwe kaprysy pogody. W sobotę wieczorem mieliśmy ulewny deszcz, poczem w nocy wypogodziło się. w niedzielę rano było błoto na jezdnym terze ulic, zwłaszcza niebrukowanych, ale chodniki były suche. Gdyby nie przykry wiatr, dzień wczorajszy byłby wcale przyjemny. Mimo tej drobnej zresztą niewygody meteorologicznej niedziela miała wygląd karnawałowy. Dzisiaj w nocy padał obfity śnieg, a poranek pogodny powitał Krakowian budzących się po rozlicznych zabawach.

Przyjęcie rezygnacyi dyr. Solskiego. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Lea posiedzenie komisyi teatralnej, na którem przyjęto rezygnacyę dyrektora Solskiego z dzierżawy teatru miejskiego z dniem 31 lipca 1913 roku oraz uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek o rozpisanie konkursu na zasadniczej podstawie obecnie obowiązującego kontraktu z upoważnieniem prezydenta miasta do przeprowadzenia na tej podstawie pertraktacyi ze zgłaszającymi się kandydatami.

Reduta prasy. Zamówienia miejsc na galeryi napływają bardzo licznie na ręce przewodniczącego komitetu. Wydawanie zamówionych biletów odbywać się będzie w hotelu Pollera we środę 29 b. m. od godz. 11—1 przed południem i od 4—7 po południu. Niewykupione w dzień ten bilety, będą we czwartek sprzedane świeżo zgłaszającym się.

Na cele reduty prasy nadesłali na ręce przewodniczącego komitetu: minister Trnka 30 kor. p. Idalia Pawlikowska 10 koron.

Krwawy epizod z roku 1863 w Krakowie. W artykule p. Maryana Dubieckiego p. t. „Udział kobiet naszych w powstaniu styczniowem“ (zam. w „N. Reformie“ dnia 21 b. m.) znajduje się wzmianka o krwawym epizodzie dnia 7 sierpnia 1868 przy ulicy Szewskiej w Krakowie. Wskutek wybuchu prochu zginęło kilkoro młodzieży, zajętych robieniem ładunków dla powstańców. Autor artykułu podał jedynie nazwisko jednej ofiary.

Do redakcyi naszego pisma zgłosił się wskutek tej notatki p. Witold Dylski i przedstawił nam oryginalną klepsydrę z roku 1863, której tekst w całości podajemy:

†

Za duszę ś. p.

BARBARY I JULII JANOWSKICH

sióstr, w wieku lat 22 i 20,

MARYI WIATROWICZ

w wieku lat 18,

córek obywateli miasta Krakowa,

LUDWIKA ZBOROWSKIEGO

w wieku lat 15,

zgasłych w okropnym wypadku w dniu 7 sierpnia 1863 roku przy ulicy Szewskiej

odprawi się

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

w kościele N. Maryi Panny w dniu 3 października 1863 roku, to jest w sobotę o godzinie 10 rano, na które w nieutulonym żalu pozostałe Rodziny Wiernych zapraszają.

Raut. W piątek 31 b. m. o godz. 9 wieczór odbędzie się jak corocznie w sali hotelu Saskiego raut na dochód Towarzystwa pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Raut ten urozmaicony będzie odśpiewaniem dawnych pieśni i tańcem w strojach epoki. Zaproszeń nie rozsyła się. Bilety wraz z bufetem, pojedyńczy 10 kor., akademicki 4 kor., nabyć można u hr. Mieroszowskiej ul. Krupnicza l. 11 i u księżnej Lubomirskiej ul. św. Jana 15 oraz przy wstępie na salę.

Szkoła nauk społeczno politycznych. W dniu 28 b. m. (wtorek od godz. 7 do 9) p. dr. Stępowski, redaktor „Przeglądu oświatowego“ rozpoczyna szereg wykładów p. t. „Organizacya pracy oświatowej u obcych i u nas“. Treść wykładów następująca: Społeczno-etyczne i pedagogiczno-wychowawcze zadania pracy oświatowej. Szkolna i pozaszkolna oświata. Walka o szkoły, jako postulat pracy narodowej. Walka na kresach i obrona mniejszości narodowej. Metodyka pracy oświatowej. Ważniejsze typy organizacyj oświatowych na Zachodzie. Krzewienie znajomości kraju rodzinnego. Czytelnictwo ludowe i wydawnictwa popularne. Kształcenie estetyczne mas ludowych. Pierwiastek opiekuńczo-wychowawczy w działalności Towarzystw oświatowych i t. d.

Koncert Pauliny Szalitówny znanej pianistki zgromadził wczoraj w sali Towarzystwa lekarskiego bardzo liczną publiczność. Po dłuższej przerwie artystka widocznie lękała się szerszej publiczności: nie ogłosiła koncertu swego ani w dziennikach ani afiszami i temu zawdzięczamy możność napisania tych kilku wierszy, przywłaszczając sobie przygodnie cudze miejsce: na koncercie nie było bowiem żadnego oficyalnego reprezentanta prasy.

Paulina Szalitówna — to naprawdę zupełnie niepowszednia indywidualność artystyczna. Prześliczne miękie uderzenie, głęboki ton, wyjątkowa szczerość gry, przytem technika, jak sznur równych, cudownych pereł — to tylko wyrwane określenia, któremi nie da się doszczętnie ująć w słowa cały czar gry. Tem Szalitówna podbiła sobie z miejsca świat muzyczny Europy. I po pięciu — jeśli się nie mylę — latach przerwy można i dziś powiedzieć: nic się z tego nie zatraciło po jakichś nieznanych nam bliżej ścieżkach, dla których podobało się jej odtrącić swą sztukę. Artystka tej miary, co Szalitówna, musi swą sztukę kochać tak silnie, że może o niej być mowa tylko o przemijającem zniechęceniu. Sonatę Griega odegrała p. Szalitówna wspólnie z profesorem Szwarcensteinem. Pozatem na program złożyły się: Waldsteinowska sonata Beethovena i kilka utworów Chopina. Koncertantka zebrała morze oklasków. *Dr Jul. R-n.*

Koncert. Zapowiedź koncertu głośnej śpiewaczki, Tilly Koenen, obudziła wielkie zajęcie w szerokich kołach muzycznych. Niesłychane tryumfy, jakie odniosła artystka ostatnimi czasy w Ameryce, były szczerym wyrazem fascynującego uroku, wywieranego przez jej odtwórczą sztukę. Tilly Koenen działa przedewszystkiem potężnym i bujnym głosem altowym, raz pełnym melancholijnej barwy i przesyconym tkliwym liryzmem, to znowu czarującym tkliwem ciepłem uczucia. Najwyższe mistrzostwo „bel canta“ łączy się z wyrazem interpretacyi, opartej na najstaranniejszej deklamacyi. Jako stylowa odtwórczyni Schuberta, Brahmsa i holenderskiego kompozytora van Eykena — nie ma Tilly Koenen równej sobie pieśniarki.

Wieczór muzyczny uczniów Konserwatoryum Towarzystwa Muzycznego odbędzie się we środę 29 b. m. w sali prób Towarzystwa. Program obejmuje utwory Beethovena, Schumana, Rode'go, Landa, Nardiniego, pieśni Żeleńskiego etc. Początek o godzinie 7 wieczór.

Z krakowskiej Izby rękodzielniczej. Jak słychać, dnia 4 marca odbędzie się walne zgromadzenie członków krakowskiej Izby rękodzielniczej, na którem dokonany będzie wybór nowego Zarządu Izby. Ostatnie wybory odbyły się przed pięciu laty.

Opłatek IX Koła mieszczanek krakowskich odbył się 19 b. m. przy udziale przeszło 150 osób, między którymi byli delegaci wielu stowarzyszeń, członkowie zarządu głównego i związku okręgow. oraz z Poznania delegatki związków kobiecych. — Piękne i liczne przemówienia przeplatane były kolędami, deklamacyą i tańcem dzieci w krakowskich strojach.

Dzieci dla dzieci. IX Koło T. S. L. im. królowej Jadwigi urządza 9 lutego wieczór styczniowy dla dzieci. Program całego wieczorku będzie wykonany przez dzieci członków IX Koła. Odegraną będzie nowa, nieznana sztuczka sceniczna.

„Samopomoc“. — Na uczczenie rocznicy 50-tej powstania uchwaliło Stowarzyszenie „Samopomoc“ na walnem zgromadzeniu, odbytem w niedzielę, pod przewodnictwem p. Leona Schillera, 100 koron na rzecz bohaterów walki o niepodległość w 1863 roku i 10 wolnych bezpłatnych miejsc (przyjęć) dla obarczonych rodziną, niezamożnych osób z różnych kategoryj zajęć bez różnicy wyznania.

Z przebiegu obrad walnego zgromadzenia zaznaczyć należy uchwałę konieczności przedkładania świadectw lekarskich stanu zdrowia nowo przystępujących członków, niżenie wpisowego do 10 koron dla członków, którzy nie przekroczyli 30 lat wieku i kilka wniosków, mających na celu rozszerzenie ram działalności stowarzyszenia.

Do wydziału wybrano wybalotowanych członków z tą jedynie zmianą, iż w miejsce p. K. Zgórskiego wybrano p. W. Ostrowskiego, instruktora przemysłowego, a do sądu polubownego w miejsce dra Nartowskiego p. M. Gizę, drukarza.

Przewodniczącemu p. Leonowi Schillerowi wyrażono jednogłośnie słowa uznania i podzięki za pomyślny rozwój finansowy i przyrostowy członków tak pożytecznego a humanitarnego stowarzyszenia, jakiem okazała się „Samopomoc“.

Kradzieże. Otrzymujemy następujące pismo: Od pewnego czasu powtarzają się ustawicznie kradzieże przy ul. Szewskiej. Szczególnie uprzywilejowaną w tym kierunku jest kamienica pod l. 25, gdzie w krótkim okresie czasu skradziono: wiktuały z spiżarki pani G., wartości kilkudziesięciu koron, 2 tuczne gęsi stróżowi, owoce z handlu, mieszczącego się w tej kamienicy. Koroną wszystkiego jest kradzież popełniona wczoraj: niewykryci dotąd sprawcy zdjęli w biały dzień gablotkę z obówiem, zanieśli ją do bramy, rozbili w kącie i zabrali bucik ogólnej wartości 100 koron. Poszkodowanym jest majster szewski, St. Paszkoł. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że wszystkich kradzieży dopuściła się jedna i ta sama szajka, grasująca dotąd bezkarnie.

Niebezpieczne poparzenie. Wczoraj około godziny szóstej po południu wybuchł w domu przy ulicy Dietlowskiej l. 77, w mieszkaniu krawca Fluchtera pożar. Wezwano straż ogniową, interwencya jej jednak okazała się już zbyteczną. — Służąca chcąc, żeby się lepiej paliło pod kuchnią, podlała tam nafty. Zajęła się jednak nafta także w butelce, a od płomieni odniosły niebezpieczne poparzenia sama służąca i jej pani Fluchterowa oraz dziecko tej ostatniej. Opatrzyło ich pogotowie.

Ucieczka oszusta. Niejaki Salomon Rosenberg zamieszkały przy ulicy św. Katarzyny l. 5, prywatny eskenter zbiegł z Krakowa popełniwszy cały szereg oszustw wekslowych na kilkanaście tysięcy koron. Rosenberg uciekł podobno do Ameryki.

Spłoszeni włamywacze. Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do sklepu p. Hirschberga przy ulicy św. Agnieszki i zaczęli „operacyę“ około kasy wertheimowskiej. Podczas tej „roboty“ zostali przez sąsiadów spłoszeni i uciekli, zostawiwszy nowe narzędzia do rozbijania kas ogniotrwałych.

Awanturnicy. W Zakrzówku, ostatniem schronisku krakowskich apaszów, miała miejsce wczoraj po południu nożowa awantura. Niejakiego Leńkę Andrzeja, wyrobnika, jakiś jego przyjaciel podczas bitki tak poczęstował nożem, iż zranił go w oko, przebiwszy powiekę. Zraniony, po opatrzeniu go przez pogotowie, udał się do szpitala. Przeciwnika aresztowała policya.

Podobna awantura miała miejsce wieczorem około mostu podgórskiego. Niejaki Edward Mitka, rybak, zranił w sprzeczce nożem szeregowca 20 pułku, Rakoczego. Mitkę aresztowano.

Ze świata.

Jubileuszowy koncert Józefa Śliwińskiego. W roku bieżącym mija 25 lat od dnia, w którym znakomity pianista, niezrównany odtwórca Chopina i ulubieniec całej Polski, Józef Śliwiński, wystąpił po raz pierwszy w publicznym koncercie. Było to w grudniu 1887 r. w Wiedniu w sali Bösendorfera, niedługo po ukończeniu przez Śliwińskiego studyów w szkole Leszetyckiego; w styczniu 1888 r. nastąpił potem pierwszy koncert w Warszawie, w jesieni tegoż roku w Krakowie. Daty powyższe przypomniało niedawno w pismach grono warszawskich wielbicieli znakomitego artysty, który sam o żadnym jubileuszowym obchodzie słyszeć nie chce. Podobnie też naznaczony na czwartek tego tygodnia koncert Śliwińskiego w Krakowie, na wyraźne życzenie artysty, nie będzie miał żadnych cech wyjątkowych. Mimo to wiadomość o jubileuszu znalazła wśród naszej publiczności żywy odzew, o czem świadczy niezwykle silny popyt na bilety. Tłumny udział słuchaczy w koncercie czwartkowym będzie objawem tej niezmiennej sympatyi, którą Kraków wśród tylu swoich i obcych wirtuozów wyróżnia zawsze Józefa Śliwińskiego.

Katastrofa budowlana w Warszawie. W nocy z soboty na niedzielę mieszkańców ulicy Koszykowej zbudził huk i łoskot spadających na bruk ulicy cegieł i gruzów. Niebawem na przestrzeni kilkunastu metrów ulica około domu Nr. 26 zawaloną została gruzami cegieł i rumowiskiem z rusztowań. Jak się okazało, runęła nagle z niewiadomej przyczyny frontowa ściana trzeciego piętra budującego się gmachu biblioteki publicznej, fundacyi p. Kierbedziowej. Zaalarmowano policyę i pogotowie, oraz straż ogniową, która rozpoczęła odkopywanie gruzów, celem wydobycia ofiar zasypanych ludzi — mieszkańców tymczasowej budki, tuż przy rusztowaniu skleconej. W budce tej ponieśli śmierć we śnie: stróż Rafał Jedwabny, jego żona Małgorzata, oraz czworo dzieci w wieku od 5 do 14 lat. Trupy ich ze zmiażdżonymi członkami odkopano po upływie godziny — z całej rodziny cudem ocalał tylko 11-letni syn Janek, który nie odniósł nawet poważniejszego uszkodzenia, pomimo, że spał w tej samej budce z resztą rodziny.

Gmach biblioteki publicznej budowano według projektu p. Marconiego, kierował budową p. Burney. Roboty budowlane prowadzi firma Brzozowski i Mierzejewski. Kierownikom i przedsiębiorcom budowy wytoczono śledztwo.

Niemcy o powstaniu styczniowem. „Frankfurter Zeitung“ w numerze z 23 stycznia w fejletonie omawia dzieje powstania styczniowego z roku 1863. Fejleton ten roi się od błędów historycznych wprost horrendalnych w tendencyi zupełnie poczciwy, zawiera jednak w sobie „przyjacielską“ radę, aby Polacy zaniechali „nierozumnych prób“ odzyskania niepodległości, choćby ze względu na to, iż dotychczasowe były nieudałe.

Inne większe dzienniki niemieckie ograniczają się do krótkich notatek o obchodach rocznicy powstania w Krakowie i Lwowie.

Polacy w Mitweidzie. Towarzystwo polskich techników „Vistula“ w Mitweidzie (Saksonia) podaje do wiadomości, że służy radami i informacyami co do tutejszego zakładu naukowego. Semestr letni rozpoczyna się dnia 8 kwietnia.

Zapisy socyalistki. Pisma wiedeńskie zamieszczają wiadomość, iż zmarła w Haida socyalistka Marya Koenig zapisała testamentem 10.000 kor. na wiedeńskie stowarzyszenie kobiet, 51.000 kor. na niemiecki „Schulverein“ i 120 000 koron dla niemiecko-austryackiej socyalnej demokracyi na ręce posła dra Adlera.

Berlińska sensacya. Piszą z Berlina: W cyrku Buscha codziennie kasa już przed wieczorem wysprzedana. Berlińczycy od kilku tygodni walczą wprost o bilety na przedstawienie cyrkowe. Każdy chce oglądać Brukselczyka, Nortona i popatrzyć na jego zadziwiające produkcye. Norton mianowicie w oczach publiczności wlewa w siebie 50 (dosłownie: pięćdziesiąt!) „bomb“ piwa, tę skromną ilość alkoholu przegryza kilkunastu złotemi rybkami i kolekcyą żab, które z maestryą żywcem połyka. Naturalnie takie produkcye musiały berlińczykom przypaść do smaku.

Nagroda za lot ponad Alpami. Lotnik Bielovucicz otrzymał 50.000 franków od firmy paryskiej Henriot i Blériot, za lot ponad Alpy w miejscu, gdzie wznosi się szczyt Simplonu. Samolot użyty do tej podróży pochodzi z wymienionej fabryki. Przy próbach, przeprowadzonych w Reims, Bielovucicz osiągnął z łatwością wysokość 3 000 metrów w 14 minutach, po tych próbach udał się do Szwajcaryi i wykonał lot ponad Alpami z pomyślnym skutkiem.

Trzęsienie ziemi i cholera w Konstantynopolu. Jakby dla dopełnienia wszelakich wstrząśnień, odczuto w Konstantynopolu w nocy z soboty na niedzielę trzęsienie ziemi. Donosi o tem telegram. Bardziej groźną dla Turcyi jest wiadomość, że w dzielnicy Stambul stwierdzono dwa nowe wypadki cholery.

Katastrofa na kolei. W sobotę na kolei nadziemnej w Nowym Jorku zderzyły się dwa pociągi osobowe w pobliżu 3 Avenue. Jeden z pociągów stanął w płomieniach. Pewna kobieta spaliła się, zaś 12 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Dużo osób po słupach spuściło się na ulicę.

Zgon muzyka na scenie. Z Londynu donoszą: Na scenie teatru w Brighton zdarzył się przed kilku dniami tragiczny wypadek. Wystawiono tego wieczoru sztukę jednoaktową p. t.: „Pęknięta struna“. Do jednej z ról, przedstawiającej starego muzyka, wiolonczelistę, zaangażowano znanego w mieście muzyka Augusta van Biene. W myśl utworu, artysta miał odegrać ostatnią pieśń poematu, przy której pęka struna, a muzyk pada omdlały na ziemię. Przedstawienie wzięło obrót aż nadto realny. Muzyk odegrał swą partyę i nagle zachwiał się, padł zemdlony na poręcz krzesła i zaczął wydawać chrapliwe odgłosy z gardła. Publiczność była przekonaną, że to należy do widowiska i zachwycona grą zaczęła gorąco klaskać. Nagle zapadła kurtyna, a w kilka minut później lekarze stwierdzili zgon artysty, który uległ atakowi serca.

Ślub p. Alojzego Nardellego, współpracownika „Dziennika Cieszyńskiego“, z p. Anną Bronisławą Szwarcówną z Cieszyna odbył się wczoraj w kościele ewang. w Krakowie.

Zmarli.

Aniela Neusser, emyrytowana nauczycielka, zmarła w Krzeszowicach dn. 25 b. m., przeżywszy lat 68.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: werkmistrze warsztatów kolejowych w N. Sączu 20 K z powodu pożegnania adj. W. Soswińskiego, przeniesionego do Krakowa; zamiast życzeń ślubnych dla pp. Władysławów Hippów złożyli koledzy 11 K 31 h.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 złożyli: grono profesorów Akademii handlowej 10 K; słuchacze i słuchaczki kursu wieczornego 7 K; uczenice żeńskiej szkoły handlowej 12 K 94 h.; uczniowie Akademii handlowej 6 K 21 h.; uczniowie szkoły dwuklasowej 4 K 58 h.; uczniowie szkoły uzupełniającej 2 K 27 h.; razem 43 K. (W nrze 41 wykazano mylnie).

Dla chorego studenta złożyła Ola Łapińska 2 K.

Dla A. Palkajowej złożyła K. Rybicka 2 K., Dziunia B. 2 K, Juliusz Bocheński 1 K, Józefa Morawska 1 K, N. N. z Trzebini 4 K.

Dla T. Baranowskiego złożyła drowa Filipowa L. 2 K, Juliusz Bocheński 1 kor., Józefa Morawska 1 kor., N. N. z Trzebini 2 kor.

Z kalendarza. W poniedziałek 27 stycznia: Jana Złotoust; we wtorek 28 stycznia: Karola i Juliana; we środę 29 stycznia: Franciszka Sal. i Sabiny.

Wschód słońca dnia 27 stycznia o godzinie 7 minut 22; zachód o godzinie 4 min. 24; długość dnia godzin 9 m. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 stycznia termometr doszedł od — 1·5 do + 2·2 Cels.; barometr szedł w górę.

Dnia 27 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 745·8 mm., termometru — 1·6 Cels.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 3·8, najniższa — 8·8, Cels. — Ciśnienie powietrza 681. Kierunek wiatru południowo-zachodni.

Prognoza: przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: Trylogia p. t. „Zygmunt August“ („Królewski jedynak“).

We wtorek: „Złote więzy“.

We środę: „Ostatni“.

We czwartek: „Dyabeł i karczmarka“.

W piątek: „Dożywocie“.

W sobotę: „Pani Bella“.

W niedzielę po południu: „Betleem Polskie“; wieczór „Pani Bella“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty d. 25 do piątku d. 31 b. m. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Anamie. Bracia rywalami, ameryk. dramacik. Wiosna życia, film kolor. W mysiej łapce (kom.). Fałszywy alarm (humor). Nadto inne obrazy. Zaślubiny w Żywcu przez sobotę i niedzielę.

W niedzielę od 2½ do 11. Codziennie od 4—10½.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W poniedziałek od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonomia teoretyczna; od godz. 7—8 dr Golińska: Dzieje doktryn ekonom.

We wtorek od godz. 6—7 Z. Heryng: Ekonom. teoretyczna; od 7—9 dr Stępowski: Organ pracy oświatowej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

W poniedziałek: Prof. uniw. Jag. dr Stanisław Kutrzeba: „Ustrój Litwy do Unii lubelskiej“.

We wtorek: V wykład prof. St. Kutrzeby.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek o godz. 7 doc. dr St. Loria: Od świecy do lampy łukowej (z doświadczeniami).

We wtorek o godz. 7 dr M. Lipcówna: O budowie i czynnościach ciała ludzkiego.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Dział ekonomiczny.

*** O Galicyi i dla Galicyi.** Z Wiednia donoszą nam:

Redakcya ilustrowanego czasopisma wiedeńskiego „Reise und Sport“ wyda w tych dniach poważną publikacyę niemiecką o Galicyi, liczącą 200 stronic wielkiego formatu, poświęconą Galicyi, jej stosunkom etnograficznym, gospodarczym i kulturalnym, oraz piękności jej krajobrazów. Długi szereg fachowych rozpraw i artykułów z zakresu literatury, sztuki, gospodarstwa, przemysłu, turystyki i t. p., przeszło pięćset pięknych fotograficznych i barwnych reprodukcyj uczyni z tej publikacyi bez wątpienia skuteczną propagandę dla naszego kraju. W przygotowaniu tego dzieła współdziałał z redakcyą radca w ministerstwie galicyjskiem dr Juliusz Twardowski. Zamówienia przyjmuje (w cenie 4 korony za zeszyt) wydawnictwo „Reise und Sport“, Wiedeń IX/2 Alserstrasse 26. W handlu księgarskim cena zeszytu wynosić będzie 5 koron.

Pod protektoratem zaś ks. Maryi Adam Lubomirskiej utworzył się w Wiedniu stały „komitet pracy“ członków galicyjskiego krajowego Związku turystycznego z radcą ministerstwa dla Galicyi dr. B. Twardowskim i delegatem kraj. Związku turystycznego dr J. A. Koperskim, którego pierwszem usiłowaniem jest wydanie obszernych przewodników po Galicyi w obcych językach. Przewodnik po Galicyi po niemiecku ukaże się już w maju b. r., następnie wydane będą angielskie i francuskie.

Największą jednak światową reklamą jest dzisiaj istotnie kinematograf. Dzięki zapobiegliwości komitetu wiedeńskiego oraz wiceprezesa dr Schneidra i dr Beresa sekretarza Związku turystycznego w Krakowie przygotowała firma paryska Pathé Fréres ogromne zapasy prześlicznie kolorowych obrazów „Galicya w kino“, które niebawem wystawione będą we wszystkich teatrach wiedeńskich oraz z całej Galicyi i Austryi. A jak wielkiem i ogólnem jest zainteresowanie się poznania Galicyi dowodzi najlepiej fakt, że firma Pathé Fréres w Paryżu otrzymuje ciągle zamówienia na obrazy galicyjskie z całego świata. Niebawem wypracuje wiedeński delegat z pomocą prezydyum krajowego Związku turystycznego w Krakowie nowy wielki program obrazów specealnych, który z wiosną firma Pathe Freres wykona w Galicyi. Przedewszystkiem odtworzony zostanie Kraków ze szczególnem uwzględnieniem zabytków sztuki i kultury, dalej Zakopane oraz dalszy ciąg zamków i pałaców, zaś w porozumieniu się z Ligą pomocy przemysłowej we Lwowie — zakłady przemysłowe.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 24 stycznia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 19·80 do 20·80; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 18·70 do 19·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·50 do 18·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·10 do 20·10; proso od —·— do —·—; kukurudza od 20·50 do 21·—; tatarka od 18·— do 19·—; groch 23·50 do 25·—; fasola od 24·— do 49·—; soczewica od 40·— do 45·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 10·20 do 11·80; koniczyna pastewna od 12·— do 12·80; słoma od 6·40 do 7·—; rzepak zimowy 32·— do 33·—; kminek krajowy od 70·— do 74·—; kminek holenderski od 82·— 88·—; koniczyna nasienna czerwona od 200·— do 240·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 48·— do 54·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 8·— do 9·—; jaja za kopę 4·60 do 4·80; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kilogram —·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbierane od 24·— do —·26.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 stycznia.

Nowy dyrektor banku krajowego dr Jan Kanty Steczkowski obejmie urzędowanie między 15 a 18 lutego.

Wiec kupców. Wczoraj, to jest w niedzielę dnia 26 b. m. odbył się w sali ratuszowej wiec kupców z udziałem około 300 uczestników ze Lwowa i prowincyi. Przewodniczyli pp. Halski, Riedl, Russmann, Bulan, Rappaport i Dattner. Referat z protestem przeciw projektowi podwyższenia podatku osobisto-dochodowego poniżej 20.000 koron i przymusowego przedkładania ksiąg kupieckich przedstawił p. Chajes, który zgłosił odpowiednią rezolucyę. Uchwalono ją po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos posłowie: Głąbiński, Loewenstein, Stesłowicz, Breiter, Lisiewicz, Reizes, Śliwiński i Hudec.

W przystępie szału. We Lwowie w sobotę wieczór zgłosił się na inspekcyę policyjną Aleksander Tończuk, urzędnik dyrekcyi domen i lasów i oświadczył, że zgubił lub mu skradziono 1500 kor. Komisarzowi policyi w toku opowiadań Tończuka cała historya przedstawiała się dość niewyraźnie, lecz spełniając obowiązek, spisał doniesienie. W godzinę potem zaalarmowano telefonicznie inspekcyę, że w biurze dyrekcyi domen i lasów przy ulicy Chorążczyzny dostał Tończuk napadu szału i proszono o interwencyę. Agent przy pomocy policyantów odwiózł szależca do komisaryatu.

Dalsze aresztowania na kolei. Z polecenia sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie nadużyć w magazynach kolejowych, aresztowano Franciszka Podulkę, rewidenta rachunkowego i naczelnika biura obrachunkowego magazynów na głównym dworcu. Stoją oni pod zarzutem urządzania fikcyjnych licytacyj niepodjętych towarów i usuwania towarów z pod oclenia. Aresztowanie Podulki ma stać w związku z niedawnem samobójstwem oficyała Mühlna.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Luba niewinność".

Warsztaty krakowskie.

Kraków, 26 stycznia.

Stawiany już od dłuższego czasu postulat stworzenia w kraju warsztatów rękodzielniczych, których wyroby odpowiadałyby wzmożonym potrzebom artystycznym zarówno pod względem rysunku jak i technicznego wykonania, zbliża się ku realizacyi. Przed niedawnym czasem powstał komitet w Krakowie, złożony z dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, grona rękodzielników i artystów krakowskich, który postanowił utworzyć stowarzyszenie udziałowe, aby stworzyć centrum dla usiłowań artystów i rękodzielników i zespolić ich prace dla podniesienia przemysłu artystycznego w kraju.

Pierwsze zebranie konstytucyjne nowego stowarzyszenia, które przyjęło firmę: „Warsztaty krakowskie" odbyło się w dniu 18 b. m. W zebraniu wzięli udział: dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, inż. St. Till, grono artystów krakowskich i rzemieślników. Przeprowadzono obszerną dyskusyę nad poszczególnemi postanowieniami statutu, zabezpieczającego równe prawa rękodzielnikom i artystom, uchwalono statut i wybrano: Radę nadzorczą, dyrekcyę oraz „komisyę rozpoznawczą". — W skład Rady nadzorczej weszli: dyrektor Muzeum, inż. St. Till, St. Gotter, artysta-rzeźbiarz, i Włodzimierz Konieczny, artysta-rzeźbiarz; w skład dyrekcyi: pp. Kazimierz Młodzianowski, art.-malarz, Karol Homolacs, art.-malarz i referent spraw artystycznych Muzeum tech.-przemysłowego, tudzież p. Henryk Kunzek art.-rzeźbiarz; do komisyi pp.: Wojciech Jastrzębowski, art.-malarz, Bonawentura Lenart, introligator i dr Henryk Kunzek, nadto dwóch rzeczoznawców, fachowców odpowiednich zawodów, stosownie do przedmiotu, który ma być ocenionym, będzie desygnowała dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego.

W skład członków nowego stowarzyszenia przystąpili wszyscy obecni na zebraniu. Listę ich podajemy: Pp. Feliks Budziszek stolarz, Ambroży Chrobak stolarz, Stanisław Gotter artysta rzeźbiarz, Andrzej Gorecki werkmistrz ślusarski, Jakób Hanuszkiewicz stolarz, Zofia Hankiewicz nauczycielka haftu, Karol Homolacs artysta malarz, Wojciech Jastrzębowski artysta malarz, Włodzimierz Konieczny artysta rzeźbiarz, dr Henryk Kunzek artysta rzeźbiarz, Bonawentura Lenart introligator, Aleksander Maciejowski cyzeler, Kazimierz Młodzianowski artysta malarz, Jan Ludwik srebrnik, Ludwik Namysłowski brązownik, dr Julian Pagaczewski docent uniwersytetu, Zofia Szydłowska garncarka, inż. Stanisław Till dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, Antoni Chrostek bronzownik i Wacław Jaroszewski werkmistrz metalowy.

Stosunkowo nieliczna ta garstka tłomaczy się tem, że komitet wykonawczy pragnął najprzód w szczuplejszem gronie przygotować akcyę, która ma następnie objąć najszersze koła wytwórców krajowych.

Organizacya oparta jest o Muzeum techniczno-przemysłowe, co daje rękojmię, że interesy rękodzielników będą zawsze jak najściślej chronione. Stąd też rękodzielnicy powinni z pełnem zaufaniem zwracać się do nowego stowarzyszenia, nie upatrując w niem konkurencyi. Artyści zyskają w niem możność współdziałania z rozwojem przemysłu artystycznego, winni też zasilać je projektami, które, wprowadzone w czyn, będą mogły usunąć fabrykaty obce, tak często, nawet w ostatnich czasach, masowo sprowadzane do kraju.

Nowe stowarzyszenie ma już obecnie zapewniony znaczny kapitał, co daje gwarancyę, że w przeciągu niedługiego czasu będzie mogło wykazać się rezultatami swej pracy. Byłoby rzeczą pożądaną, aby „Warsztaty krakowskie" zgrupowały prace wszystkich korporacyj i związków, mających pokrewne cele i tem samem rozwinęły jak najszerzej zakres swej działalności.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

„Przyjaciela Dzieci", pisma tygodniowego ilustrowanego dla dzieci, numer ostatni zawiera: „Szczątki dla młodzieży", „Dziwy przyrody", „Odkrycia i wynalazki: tajemnice pieczar", „Koleje elektryczne w Ameryce", powieść W. Przyborowskiego, „Rycerz bez skazy i trwogi". Numer zdobią liczne ilustracye. „Światek dziecięcy", dodatek tygodniowy dla młodzieży działy zamieszcza opowiadań, bajeczek i wierszyków. — Adres wydawnictwa Kraków, Benerowska 12, kwartalnie 3 K 75 h.

„Przegląd Sokoli", wydawany przez I okręg sokoli w Krakowie, Wolska 27, rozpoczął numerem styczniowym V rok istnienia. Numer styczniowy poświęcony został 50-tej rocznicy powstania styczniowego. Rozpamiętywaniu zasług tego jubileuszu poświęcony jest artykuł wstępny dr. Rowińskiego. Pełen zapału wiersz „Ich śladem" p. E. Kubalskiego również ma za temat jubileusz. Ze sfer młodzieży akademickiej pochodzi artykuł „Niezmienne hasła". Artykuł p. Wydżki zajmuje się powstańcem pułkownika szwajcarskiego, Erlacha, o powstaniu z r. 1863. Abonament roczny (3 K) umożliwia każdemu zaznajomienie się z tym miesięcznikiem.

Zbrojenia Rosyi.

Wiedeńska „Die Zeit", znana ze ścisłych swoich stosunków z ministerstwem wojny, zamieszcza w numerze niedzielnym obszerny artykuł o zbrojeniach Rosyi, w którym między innymi czytamy: Rosya zbroi się z gorączkowym pośpiechem już od pół roku, jednak w największej tajemnicy. Szczegóły zarządzeń wojskowej administracyi rosyjskiej nie przedostają się do wiadomości publicznej, z powodu niezwykle surowej cenzury i zamknięcia granic. Mimoto jednak od czasu do czasu pojawiają się wiadomości, z których widać jasno, że zbrojenia rosyjskie prowadzone są na znacznie większą skalę, niż tego przypuszczano. Administracya wojskowa rosyjska stara się przedewszystkiem o podniesienie stopy pokojowej swoich wojsk. W zachodnich okręgach wojskowych zgromadzono armię, przewyższającą normalny stan pokojowy o 300.000 ludzi. Armia ta zatem liczy pół miliona żołnierzy.

Rezerwistów polskich wycofano z zachodnich guberni i wysłano do guberni kazańskiej i samarskiej, częściowo zaś na Syberyę, a nawet na granicę mongolską.

Równocześnie z wzmacnianiem wojsk wzmacnia Rosya z niezwykłym pośpiechem wszystkie twierdze w Królestwie Polskiem i na Wołyniu. Wschodni front twierdzy warszawskiej połączono za pośrednictwem nowowybudowanych fortów ze Zgierzem, a front zachodni z Modlinem — przez co stworzono zwarty, zamknięty trójkąt twierdz, uzbrojonych w przeszło 2500 dział i z górą 100.000 ludzi załogi. Także twierdze Grodno i Kowno zostały obficie zaopatrzone w broń, amunicyę i ludzi. Zadaniem tych twierdz jest powstrzymać ewentualny marsz wojsk niemieckich. Jedna z najsilniejszych twierdz rosyjskich, Brześć Litewski, zamieniona została w podstawę operacyjną i centralny punkt koncentracyjny. Nawet przestarzałe fortyfikacye Dęblina przebudowano i odnowiono, oraz silnie wzmocniono zapomocą fortyfikacyj ziemnych. Ważna stacya węzłowa kolei rosyjskich Kowel, zamieniona została w silnie oszańcowany obóz, a prowizoryczne fortyfikacye Łucka i Kowna na Wołyniu znacznie rozszerzono i wzmocniono, przyczem zaopatrzono je w olbrzymie zapasy materyałów wojennych. Wzmocniono także pozycye Dubna, oraz miejscowości Krzemieniec i Ostróg na Wołyniu, które bardzo silnie ufortyfikowano.

Równocześnie także wzdłuż granicy rumuńskiej poczyniono wielkie przygotowania wojenne. Wybudowano silne szańce polowe pod staremi twierdzami Bender i Raszków, a pod Dubosarami ustawiono bateryę, które mają uniemożliwić nieprzyjacielowi próby przekroczenia Dniestru. Z ogromną troskliwością zajęto się także budową i zabezpieczeniem linij kolejowych i ważniejszych dróg. Pozycye pod Rożyszczami, Sarnami, Żmerynką i Dorohuskiem, służące do obrony linij kolejowych, wzmocniono bardzo silnie. Na dworcach kolejowych zgromadzono zapasy szyn, pomnożono tory i poczyniono przygotowania do ułatwienia transportów wojskowych.

W Królestwie Polskiem tuż nad granicą galicyjską, naprzeciw Krakowa, budują wielkie szańce, które będą zaopatrzone silnie w artyleryę.

Specyalna komisya studyuje plany przebudowy fortów Kijowa.

Zarządy kolejowe otrzymały rozkaz, aby poczyniły wszelkie przygotowania, aby w razie potrzeby można było na dany znak zgromadzić w pewnych miejscach parki wagonowe. Ważniejsze stacye kolejowe znajdują się już pod nadzorem wojskowości.

Straż graniczna wzmocniona została wojskami liniowemi. Z ogromnym pośpiechem gromadzą władze wojskowe żywność, amunicyę, środki lekarskie, odzież zimową, obuwie i t. d. Wszystkie twierdze zaopatrzone zostały w zapasy materyałów wojennych na sześć miesięcy, a Brześć Litewski i Warszawa nawet na czas znacznie dłuższy. Poczyniono też olbrzymie zamówienia na konserwy, suchary, siano, owies i t. d. z najkrótszym terminem dostawy.

W Niemczech zamówiono 300 automobilów ciężarowych z terminem dostawy do 1 marca. Wszystkie fabryki amunicyi wewnątrz państwa pracują dniem i nocą. Na dworcach kolejowych, położonych dalej od granicy, wybudowano piekarnie parowe, nagromadzono wielkie ilości namiotów, drzewa i węgla i t. p. Pomnożono także parki mostowe.

Na całej przestrzeni olbrzymiego państwa rosyjskiego wre gorączkowa czynność. Tymczasem zaś Rosya oficyalna zapewnia ciągle — o swoich pokojowych tendencyach.

Po przewrocie w Turcyi.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 27 stycznia.)

Kontrrewolucya?

Berlin. „Morgenpost" donosi z Konstantynopola, że nad Czataldżą przygotowuje się kontrrewolucya. Jak słychać, generał czerkieski Abuk pasza, komendant IV korpusu armii, zbiera podpisy na proklamacyę, w której oficerowie wzywają ministra wojny do ustąpienia.

Wzburzenie przeciw sułtanowi.

Konstantynopol. W szerokich warstwach ludności panuje wielkie wzburzenie przeciw sułtanowi Mahometowi. Na ostatnim selamliku przyszło nawet do demonstracyi przeciw sułtanowi. Tłum wnosił okrzyki: „Musisz ustąpić! Jesteś niezdolny! Musi przyjść inny!"

Mówią o powołaniu na tron ks. Abdul Medżida.

Konferencye młodoturków w Wiedniu.

Praga. W artykule pod tytułem „Konferencye młodoturków w Wiedniu" donoszą „Narodni Listy", że jeden z licznych młodotureckich przywódców, którzy w ostatnich dniach bawili w Wiedniu, przed przewrotem w Konstantynopolu odbył dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, dr. Berchtoldem.

Restytucya rządów młodotureckich.

Konstantynopol. Wszystkie stanowiska Młodoturcy obsadzają swymi ludźmi. Zwolennicy konserwatywnej ligi oficerskiej zostali usunięci ze swych stanowisk, które zajęli kandydaci młodotureccy. Były sułtan Abdul Hamid nie został przewieziony do Konii.

Sąd wojenny i aresztowania.

Konstantynopol. Nowy gabinet ustanowił sąd wojenny, którego przewodniczącym jest Zekki pasza. Większość byłych ministrów aresztowano. Kiamil pasza ma być postawiony przed sąd wojenny.

Konstantynopol. Nowy sąd wojenny pod naczelnictwem Zekki paszy dokonał licznych aresztowań wśród nich wielu byłych ministrów, wysokich urzędników i dziennikarzy. Pomiędzy aresztowanymi są Kiamil pasza, Szeik ul Islam, Reszyd pasza. Wszyscy oni zostaną postawieni przed sąd wojenny.

Wywiezienie byłego sułtana.

Konstantynopol. Słychać, że b. sułtan Abdul Hamid za nowego rządu nie pozostanie w Konstantynopolu, lecz przewieziony będzie do Konii. (Konia, po turecku Konieh, miasto w Anatolii, liczące 40.000 mieszkańców).

Konstantynopol. Rząd turecki stara się o zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki. Podobno Młodoturcy składają ogromne sumy, na ten cel.

Obawa ponownego wybuchu wojny.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 stycznia.)

Ponowny wybuch wojny.

Wiedeń. „Montags-Revue" wywodzi, że wobec ostatnich zajść w Konstantynopolu ponowny wybuch wojny jest prawdopodobny.

Zerwanie rokowań pokojowych.

Londyn. Wśród tutejszych delegatów państw bałkańskich panuje przekonanie, że w najbliższych dniach przyjdzie do stanowczej decyzyi. Delegaci państw bałkańskich przedłożą swe żądania po raz ostatni. Jeśli Turcy nie dadzą zadawalniającej odpowiedzi, lub jeśli odpowiedzi wogóle nie dadzą, to we wtorek delegaci odbędą posiedzenie, na którem zostanie ogłoszone zerwanie rokowań. Delegaci państw bałkańskich nie opuszczą Londynu, gdyż idzie im o utrzymywanie kontaktu z ambasadorami mocarstw. Jedynie odjedzie Venizelos. O ileby więc w tych dniach przyszło do zerwania rokowań, to podjęcie kroków wojennych nastąpi 3 lutego najwcześniej. Delegaci bowiem muszą zawiadomić swe rządy, a rządy zawiadomią komendy swych armij, które zawiadomić muszą armie nieprzyjacielskie. Dopiero w cztery dni po zerwaniu zawieszenia broni nastąpić mogą kroki wojenne.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że komitet mający zawiadomić misyę turecką o uchwale sprzymierzeńców, składa się z delegatów Madyarów, Streit, Wesnic, Wojnovic i Politis. — W nocie komitetu ma być podane do wiadomości, że konferencya pokojowa zostaje zerwaną, ponieważ Turcya odmawia przyjęcia przedłożonych jej propozycyj. Projekt noty przedłożony będzie ponownej konferencyi delegatów, która odbędzie się jutro.

Jutro też ustalony będzie termin wręczenia noty. Nie wiadomo, czy zerwane od trzech tygodni rokowania z chwilą wręczenia noty zostaną zakończone, czy też między wręczeniem a zerwaniem upłynie krótki termin. Wszystkie te szczegóły mają być jutro omówione. Wedle zapatrywań sprzymierzeńców, nie oni zrywają rokowania. Odpowiedzialność spada na Turcyę, ponieważ zmiana gabinetu i manifestacye, jakoteż oświadczenia tureckie jawnie dowodzą, że odpowiedź na notę mocarstw będzie odmowną.

Niezgoda wśród delegatów bałkańskich.

Londyn. Wczorajsza uchwała delegatów państw bałkańskich, aby zerwać rokowania jest przez samych delegatów różnie komentowana. Nie jest wykluczone, że rokowania będą dalej prowadzone. Delegaci bułgarscy twierdzą, że rzeczywiście jest to zerwanie rokowań z Turcyą, podczas gdy delegaci greccy zaś uważają to za rodzaj noty, która ma zawiadomić Turcyę o zerwaniu rokowań. Nota nie rozstrzyga samego faktu i jeśli najdalej do wtorku nie nadejdzie odpowiedź od rządu tureckiego, na notę mocarstw, nota państw bałkańskich zostanie wręczona Porcie. Okazuje się więc, że wśród delegatów samych panują znaczne różnice zdań i brak jedności. Prawdą jest, że delegaci bałkańscy chcą pokoju, wypadki same jednak prą do wojny.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol. Turecka Rada ministrów zajmowała się odpowiedzią na notę mocarstw. Odpowiedź ta zostanie wręczona ambasadorom we wtorek lub środę. Treść noty jest nieznana lecz z zarządzeń i oświadczeń wynika, że nie zawiera ona spełnienia życzeń mocarstw.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi, że austro-węgierski ambasador, mgr. Pallavicini, otrzymał od Porty wiadomość, iż mocarstwa otrzymają odpowiedź na notę zbiorową za 4 lub 5 dni.

Nacisk mocarstw.

Londyn. Ambasadorowie trójporozumienia poczynili w Konstantynopolu starania u Porty, celem skłonienia jej do rychłej odpowiedzi na notę mocarstw.

Niezgoda wśród mocarstw.

Paryż. W tutejszych kołach dyplomatycznych stwierdzają, że pomiędzy trójporozumieniem a trójprzymierzem istnieją różnice. Co do sprawy bałkańskiej jest możliwe, że obie strony na własną rękę będą się starały załatwić kwestyę bałkańską.

Turcya nie ustąpi,

Konstantynopol. Wielki wezyr Mahmud Szefket pasza oświadcza, że rząd nie chce wojny, ale też jej się nie boi, gdyby go do niej zmuszono. Finanse Turcyi nie są tak złe. W każdym razie Turcya Adryanopola nie odstąpi.

Groźna postawa Bułgaryi.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi z Sofii, że rząd bułgarski postanowił nie zwlekać, lecz w najbliższy wtorek rozpocząć kroki wojenne.

Stanowisko Serbii.

Belgrad. Ze względu na przewrót w Konstantynopolu odbyła się wczoraj rada ministrów, na której uchwalono wszystkich posłów serbskich za granicą zawiadomić, iż rząd będzie jeszcze tylko kilka dni czekać na odpowiedź Turcyi i zdecydowany jest potem natychmiast wypowiedzieć zawieszenie broni. Oficerowie, znajdujący się na urlopach, otrzymali telegraficzne wezwania, wzywające ich do natychmiastowego powrotu do swoich oddziałów.

Groźby Rosyi.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że rosyjski poseł w Bukareszcie oświadczył, iż w razie zbrojnego konfliktu Rumunii z Bułgaryą, Rosya stanowczo wkroczy do Rumunii.

Zarządzenia Rumunii.

Petersburg. Donoszą tu z Bukaresztu, że nadgraniczne komendy wojskowe w Rumunii otrzymały rozkaz ostrzeliwania każdego aeroplanu obcego, jaki ukaże się nad granicą rumuńską, o ile nie zastosuje się do znaków pogranicznej straży rumuńskiej.

Pomoc niemiecka dla Turcyi.

Paryż. Dzienniki donoszą, że z Niemiec idą wielkie transporty do Turcyi drogą przez Austryę i Rumunię.

Pod Adryanopolem.

Sofia. Armia bułgarska pod Adryanopolem została powiększona o jedną dywizyę. Pierścień wojsk bułgarskich otacza miasto w oddaleniu półtora kilometra. W kwaterze bułgarskiej przypuszczają, że Adryanopol nie wytrzyma tygodnia.

Belgrad. Z Adryanopola donoszą dzienniki tutejsze o niekorzystnym stanie załogi tureckiej. Komendant Szukri pasza musiał rozstrzelać kilku oficerów za nieposłuszeństwo. Brak też w twierdzy środków żywności. Ponadto wśród załogi grasują różne choroby.

Dzienniki przyznają jednak, że także w armii oblężniczej bułgarsko-serbskiej panuje tyfus i cholera.

Wyjazd okrętów.

Rzym. Admirał Viale otrzymał rozkaz, aby przygotował się do wyjazdu na wody tureckie wraz z całą eskadrą.

Paryż. Rząd francuski postanowił wysłać na wschód jeszcze dwa okręty. Ogółem Francya będzie miała na wodach tureckich 5 okrętów wojennych.

Londyn. Z Malty donoszą, że dwa okręty angielskie otrzymały rozkaz odpłynięcia na wody tureckie.

Akcya wojsk greckich.

Ateny. Grecki następca tronu został komendantem armii w Epirze. Pod Bizani stoczyli Grecy dwie zwycięskie potyczki. — Spodziewają się rozstrzygających walk.

Austrya i Serbia.

Belgrad. „Pravda" otrzymuje informacyę, jak twierdzi, ze źródła autentycznego, w której donosi, że konferencye w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Serbią a Austro-Węgrami są w pełnym toku i toczą się w Wiedniu. Jest uzasadniona nadzieja, że kwestya ta uregulowana będzie w sposób dla obu stron zadowalający, tak, że dziś już powiedzieć można, iż niebawem wytworzą się pomiędzy Wiedniem a Belgradem stosunki normalne. Serbia w sprawach ekonomicznych doznała w Wiedniu wiele życzliwości i ze swej strony gotowa jest do bardzo dalekich ustępstw. Zdaje się, że to pojednawcze stanowisko Serbii oddziała korzystnie na postawę Austryi co do albańskiej sprawy.

Bojkot Austryi i Niemiec.

Sofia. Utworzył się tu komitet, celem przeprowadzenia bojkotu towarow importowanych z **Austryi i Niemiec. Komitet zwrócił się do Izby handlowej w Sofii z prośbą o zakaz importowania towarów z Austryi i Niemiec.**

Także na prowincyi odbywa się bardzo silna agitacya bojkotowa. Komitet zwrócił się też do rządu serbskiego z prośbą o przyłączenie się do tego bojkotu.

Podróże Milukowa.

Sofia. Przybył tu Milukow. Oświadczył on w rozmowie, że nie ma żadnej specyalnej misyi, chce tylko jako przyjaciel narodów słowiańskich przekonać się o stosunkach na Bałkanie.

Z giełdy.

Wiedeń. Z powodu niekorzystnej oceny sytuacyi zagranicznej panuje dziś na giełdzie rezerwa. Wszystkie papiery okazują zniżkę, zwłaszcza walory żelazne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27. stycznia.

Arcyksiążę Rainer.

Wiedeń. W stanie zdrowia arc. Rainera zaszło wczoraj rano pogorszenie. O godzinie 12 i pół arcyksiążę zaopatrzony został św. Sakramentami. Później stracił arcyksiążę przytomność, która o godzinie 3 po południu wróciła na krótką chwilę, poczem rozpoczęła się agonia.

Wiedeń. Arcyks. Rainer od wczoraj po południu leży bez przytomności. Próbowano w nocy arcyksięcia środkami pobudzającymi przywrócić do przytomności, ale bezskutecznie. Rano telegraficznie dano sprawozdanie cesarzowi.

Uchwały Rusinów bukowińskich.

Czerniowce. Zgromadzenie 1500 mężów zaufania, któremu przewodniczył poseł Wassilko, uchwaliło solidarność z Rusinami galicyjskimi w sprawie uniwersytetu.

Zamach na arcyksięcia,

Madryt. Z Barcelony donoszą, że na arcyks. Ludwika Salvatora, mieszkającego stale w Miramar na wyspach Balearach, dokonano wczoraj zamachu rewolwerowego. Arcyksiążę lekko ranny. Sprawcę aresztowano. Zdaje się, że jestto człowiek obłąkany. Arcyksiążę mieszka stale na Balearach i zajmuje się badaniami naukowemi.

Generalny strajk o reformę wyborczą.

Budapeszt. Wczoraj odbył się tu krajowy kongres socyalistyczny z udziałem także delegatów z Austryi. Uchwalono zwalczać wszelkiemi siłami rządowy projekt reformy wyborczej, krzywdzący robotników, a domagać się 4 przymiotnikowego prawa głosowania. Akcyę w tym kierunku postanowiono poprzeć ewentualnie strajkiem generalnym.

Opieka Rosyi nad Mongolią.

Petersburg. Szef sztabu generalnego Żyliński zawiadomił poselstwo mongolskie, że rząd rosyjski uwzględnił życzenia ich i zgodził się na wysłanie do Mongolii instruktorów wojskowyc, celem wyćwiczenia armii mongolskiej.

Chińczycy w Mongolii.

Urga. Wedle depesz, które nadeszły do rządu mongolskiego, wojska chińskie obsadziły księstwo Suniut i wzięli do niewoli dwóch książąt suniuckich.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 27 stycznia.

Z sali sądowej. Przed trybunałem apelacyjnym tutejszego sądu karnego toczy się dzisiaj rozprawa na skutek odwołania p. Kosobuckiego od wyroku, uwalniającego pp. Wolnego i Burzyńskiego. Wyrok zapadnie po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 27 stycznia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95.25 20-tó frankówki w złocie 19·10 19·25. Dolary amerykańskie 490·— 495·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 93·50, 94·50. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 83·— 84·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 93·— 94·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 86·— 87·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·50 —·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 84·50 85·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·25 94·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 95·50 96·50.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 95·50 96·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·50 85·50. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 90·— 91·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 83·— 84·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 92·— 92·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 82·75 83·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 635·— 640·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 505·— 510·—.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·92 Renta majowa 84·70. Renta koronowa węgierska 84·10. Akcye austr. zakł. kred. 613·—. Akcye węg. zakł. kred. 802·—. Akcye Anglobanku 326·25; Akcye Unionbanku 581·25. Akcye Bankvereinu 506·—. Akcye Landerbanku 504·50. Akcye kolei państwowych 692·—. Lombardy 102·50. Akcye fabryki broni 911·50. Akcye tytoniowe 305·25. Alpiny 1015·50. Rima-Muranyi 701·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·70. Losy tureckie 220·—. Ruble 254·—. Skoda 784·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 27 stycznia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 196·—. Tow. dyskontowe 188·—.

Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93·25 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31. 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·55 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 87·55 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 427·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 253·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 125·50. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 265·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·30; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 stycznia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·76 do 11·77; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 12·19 do 12·20; żyto na kwiecień 10·15 do 10·17; owies na kwiecień 10·65 do 10·66; kukurudza na maj 7·67 do 7·68; rzepak na sierpień 16·— do 16·10.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: słabe; piękna.

L. 130109/1912. 1156 1 2
prez.

Konkurs.

Celem obsadzenia wakujących posad w dziale policyi budowlanej Budownictwa miejskiego w Krakowie ogłasza się konkurs: na posadę **starszego inspektora** Budownictwa miejskiego w VIII klasie rangi z płacą roczną 3600 K, kwaterowem w rocznej kwocie 1104 K, dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 600 K i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K rocznie, oraz na kilka posad **inspektorów** Budownictwa miejskiego w IX klasie rangi z płacą roczną 2800 K, kwaterowem w rocznej kwocie 960 K, dodatkiem budowlanym 400 K rocznie i prawem do czterech trzechleci po 200 K rocznie, względnie na kilka posad **adjunktów** Budownictwa miejskiego w X klasie rangi z płacą roczną 2200 K, kwaterowem 768 K rocznie, dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 400 K i prawem do trzech trójleci po 200 K rocznie.

Do uzyskania jednej z powyższych posad, oprócz ogólnych warunków (jak obywatelstwo austryackie, wiek poniżej lat 40, nieposzlakowane życie, zupełna zdolność fizyczna do trwałego pełnienia obowiązków służbowych), wymaga się wykazania ukończenia wydziału architektury na jednej z c. k. szkół politechnicznych, oraz dowodu złożenia z pomyślnym wynikiem dwóch egzaminów państwowych.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie państwowej lub autonomicznej i mogą się wykazać ze złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady powyższe nadane będą początkowo jako prowizoryczne, a po roku zadawalającej służby i ew. wykazaniu się ze złożonego egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z policzeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Nadmienia się, że urzędnikom Budownictwa miejskiego wedle uchwał Rady miasta Krakowa z dnia 3 grudnia 1885 i z dnia 18 czerwca 1895 nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu Krakowskiego, a więc na budowle w obrębie miasta Krakowa, ani też nie wolno im budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwa zdrowia, świadectw odbytych studyów, złożonych egzaminów i odbytej praktyki z krótkim opisem przebiegu życia należy wnosić najdalej **do 25 lutego 1913** do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa.

Z Prezydyum Magistratu stoł. król. miasta Krakowa
dnia 22 stycznia 1913.

Leo.

Ogłoszenie.

II Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie
Członków
Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce (nad Stryjem)
stow. zar. z ogr. por., odbędzie się **dnia 5 lutego 1913 r. o godzinie 7 wieczorem** w lokalu stow. z następującym

Porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1912;
2. Wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
3. Wniosek Rady nadzorczej do rozdziału zysku;
4. Wybór Komisyi rewizyjnej;
5. Zmiana § 67 statutu; 1182
6. Wnioski Członków.

Zauważa się, że w razie braku kompletu, wymaganego w § 48 statutu, odbędzie się ponowne ogólne zgromadzenie dnia 12 lutego 1913 o godz. 7 wieczorem z powyższym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, które bez względu na ilość zebranych członków prawomocnie uchwalić będzie.

Z DYREKCYI
Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce (nad Stryjem)
stow. zarejestr. z ogr. poręką.
Leib Pickholz. Samuel Pickholz. 90

L. 293. 1162 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje konkurs na posadę **kierownika** Powiatowego Biura pośrednictwa pracy w Żywcu, z płacą o rocznych 1200 koron i 10% prowizyą od opłat pobranych przez Biuro za skuteczne pośrednictwo.

Posada na razie prowizoryczna.

Wymagane warunki:
a) obywatelstwo austryackie;
b) nieprzekroczony 40 rok życia;
c) świadectwo moralności i curriculum vitae;
d) znajomość języków polskiego i niemieckiego;
e) świadectwa szkolne.

Reflektanci posiadający praktykę z dziedziny pośrednictwa pracy w razie wykazania się świadectwem, mają pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do **15 lutego 1913 r.** na ręce Wydziału powiatowego w Żywcu.

Z Wydziału powiatowego w Żywcu
Sekretarz: **Karol Ringer.** Prezes: **Dr Idziński.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.